

EDYTA CHLEBOWSKA

PORTRET MATRONY ORAZ STARZEC.
NIEZNANE RYSUNKI NORWIDA

Rejestr spuścizny artystycznej twórcy *Solo* wzbogaciły w ostatnim czasie dwa nieznane rysunki, które z różnych względów zasługują na uwagę badaczy Norwidowskiej biografii i twórczości.

PORTRET MATRONY Z HERBEM PIERZCHAŁA

Na aukcji zorganizowanej 26 marca 2017 r. przez warszawski dom aukcyjny AGRA-ART wystawiony został rysunek Norwida *Portret matrony z herbem Pierzchała (Kolumna)* (nr kat. 80)¹. Rysunek, wykonany czarno-brunatnym tuszem na gładkim, kremowym papierze o wymiarach 13,1 x 9,2 cm, jest sygnowany i datowany (il. 1). W prawym górnym rogu, pionowo w górę wzdłuż krawędzi biegnie napis: „rysował Cyprian NORWID. / 1864”. Rysunek naklejony jest całą powierzchnią na podkładkę, obwiedziony ramką z wąskich pasków papieru w kolorze złotym, dodatkowo wykreślona piórem i czarnym tuszem. Cena wywoławcza wynosząca 10 000 zł, została w trakcie wspomnianej aukcji przelicytowana ponad pięciokrotnie; dzieło sprzedano w prywatne ręce za kwotę 51 000 zł.²

¹ <http://www.agraart.pl/nowe/nowe/objectn.php?curr=PLN&idd=23095&aid=348#wyniki> (dostęp: 18.06.2018). W trakcie prac redakcyjnych nad niniejszym tekstem rysunek został opublikowany w artykule: A. Cedro, *Do dziś odszukane. O ostatnio odkrytych norwidianach*, „Przegląd Humanistyczny” 2017 nr 4, s. 45 (wraz z krótką notą informacyjną, s. 46).

² O znacznej wysokości osiągniętej ceny świadczyć może choćby porównanie z cenami rysunków Jana Matejki czy Teofila Kwiatkowskiego sprzedanych za pośrednictwem Agra-Art w ciągu kilku ostatnich lat.



II. 1. C. NORWID, *Portret matrony z herbem Pierzchała*

Portret przedstawia kobietę w średnim wieku, w półpostaci, zwróconą nieznacznie w lewo. Twarz kobiety cechują wyraźnie zindywidualizowane rysy, duże oczy o ciemnej oprawie, usta o wyraźnie zarysowanej konturze oraz podbródek z dołkiem. Włosy są ciemne, rozdzielone symetrycznym przedziałkiem, upięte w pukle, wysuwające się spod osłaniającego głowę koronkowego czepca z wstęgami zawiązanymi pod brodą na dużą kokardę. Trudno bliżej scharakteryzować strój kobiety, ponieważ na suknię ma narzuconą obszerną chustę obszytą frędzlami. W opuszczonych dłoniach trzyma niewielką książkę odwróconą grzbietem do góry oraz binokle.

Nader istotny element portretu stanowi uproszczony odrys herbu Pierzchała, przedstawiający kolumnę umieszczoną w polu zwieńczonym koroną, usytuowany w lewym górnym narożniku rysunku, zachęcający do podjęcia próby ustalenia personaliów sportretowanej przez Norwida „matrony”. Zestawienie listy nazwisk

pieczętujących się herbem Pierzchała (v. Kolumna, Roch, Pierzchała, Trzaski)³ z kręgiem osób, wśród których obracał się Norwid, pozwala wskazać dwie kobiety, które mogły zostać przez Norwida na interesującym nas rysunku przedstawione. Mowa o Laurze z Górskich oraz o Marii z Tyzenhauzów. Obie należały do bliskich znajomych Norwida, obie również przejęły herb Pierzchała wraz z zawarciem związku małżeńskiego. Wreszcie, istnieją przesłanki pozwalające wskazać, że każda z nich może być bohaterką Norwidowskiego szkicu.

Dla porządku przywołajmy garść informacji na temat burzliwej biografii pierwszej ze wskazanych kobiet. Laura Górską, herbu Bożawola (1815-przed 1881) 19 grudnia 1830 r. wyszła za mąż za Janusza Czosnowskiego herbu Pierzchała. Małżeństwo trwało jednak wyjątkowo krótko, bowiem już w 1831 (lub 1832) r. Czosnowski, powodowany niewiernością swej młodej małżonki, popełnił samobójstwo. W latach 40. wdowa związała się z Edmundem Chojeckim (w 1847 r. z tego związku urodziła córkę Marię, której istnienie ukrywała z obawy przed skandalem), a w 1854 r. poślubiła angielskiego wicehrabiego Jean-Alexandre'a Labarthe-Giscaro⁴. Pierwsze kontakty Norwida z Laurą Czosnowską sięgały jeszcze czasów warszawskich poety, który cieszył się sympatią jej matki, Marii z Wasilewskich (I v. Górskiej, II v. Dziekońskiej). Znajomość kontynuował w trakcie pobytu we Włoszech (w połowie lat 40. odbył z Czosnowską wyprawę na Wezuwiusz) oraz w Paryżu. Warto dodać, że w 1850 r. Laura zaangażowała się w starania o publikację *Promethidiona*, wydanego w następnym roku z funduszy ofiarowanych przez jej matkę. Wprawdzie w biografii Norwida brak śladów późniejszych kontaktów z Czosnowską, to jednak jeszcze w 1881 r. w liście do Konstancji Górskiej poeta pisze: „Pytałem się o dzieci ś.p. Laury Czosnowskiej: córka jest w zakonie w Sedan, a syn oficerem kawalerii francuskiej [...]” (PWsz X, 155). Mimo że nie można wykluczyć kontaktów Norwida z Czosnowską po zawarciu przez nią drugiego małżeństwa, wydaje się wątpliwe, by w roku 1864, a zatem dziesięć lat po tym wydarzeniu, gdy była już matką dwójki dzieci, Norwid sportretował Laurę, opatrując jej wizerunek herbem Pierzchała. Nie znamy niestety innej podobizny Laury Czosnowskiej, dzięki której można byłoby przeprowadzić analizę porównawczą i postawić bardziej wiążące wnioski. W tej sytuacji warto przyjrzeć się znanym wizerunkom kobiet z najbliższej rodziny Laury. *Książka pamiątek* Norwida mieści akwarelowy por-

³ T. GAJL, *Nowy herbarz polski*, Gdańsk–Gdynia 2016, s. 459-643.

⁴ Laurze Czosnowskiej poświęcił obszerny artykuł biograf Edmunda Chojeckiego, E. Desurvire (*La Comtesse Laura Czosnowska ou le malchereux destin d'une Lionne*, „Studia Norwidiana” 32(2014), s. 207-231). Zob. także: TENŻE, *Charles Edmund Chojecki. Patriote polonais, explorateur, soldat, poète, dramaturge, romancier, journaliste, bibliothécaire...*, t. I: 1822-1856, 2013, s. 187 [bmw].

tret jej matki, Marii Dziekońskiej (1792-1853), wykonany przez autora *Vademecum* w latach 40 bądź 50 (il. 2). Przy założeniu, że sprzedany na aukcji Agra-Art rysunek Norwida przedstawia Laurę Czosnowską, obie panie byłyby portretowane w zbliżonym wieku ok. 50 lat. Wizerunek generałowej prezentuje wprawdzie profilowe ujęcie sylwetki i twarzy, stąd trudno o wskazanie ścisłych analogii, niemniej można zauważyć, że oba portrety przedstawiają ciemnowłosą, nieco tęższą kobietę. Ponadto, co może się wydać zastanawiające, wyraźne podobieństwo wykazuje strój obu kobiet. Zdecydowanie mniej możliwości porównawczych daje młodzieńcza fotografia Marii Chojeckiej, córki Laury, opublikowana przez Emmanuela Desurvire'a, ukazująca szczupłą, eteryczną blondynkę o delikatnych rysach⁵.



Il. 2. C. NORWID, *Generałowa Maria Dziekońska*

⁵ E. DESURVIRE, *La Comtesse Laura Czosnowska*, s. 221.

Druga możliwość, którą należy brać pod uwagę, a mianowicie przypuszczenie, iż damą, której oblicze oglądamy na rysunku Norwida, jest Maria z Tyzenhauzów Przeddziecka (1823-1890), również wymaga przywołania faktów biograficznych oraz innych argumentów na poparcie ewentualnej identyfikacji. Norwid poznał małżonków Aleksandra i Marię Przeddzieckich podczas pobytu w Rzymie w roku 1847, a kontynuował tę znajomość już po przeniesieniu się w 1849 r. do Paryża. Wprawdzie Przeddzieccy jeszcze wiosną tego roku wrócili do ojczyzny i zamieszkali w Warszawie, jednak w latach 1853-1865 Maria Przeddziecka – w związku z edukacją synów: Konstantego i Gustawa – większą część roku przebywała w Paryżu. W archiwum Przeddzieckich znajdowało się co najmniej kilka listów Norwida, których główną treścią, według wspomnień Zygmunta Wdowiszewskiego, kustosa Biblioteki Przeddzieckich, były „rozmyślenia filozoficzne i słowa podziękia za pomoc finansową”⁶. Niemało norwidiańskich mieścił pamiątkowy *Album de Marie*, sięgający początkami roku 1845, zniszczony wraz z niemal całym archiwum i biblioteką rodzinną w warszawskim pałacu Przedzieckich przy ul. Foksal 6 we wrześniu 1939 r.⁷ W Rzymie poeta wpisał do albumu wiersz *Scherzo* [I], opatrzony rysunkową winietą⁸, a być może również kilka innych ilustrowanych przez siebie wierszy, ponadto na kartach tego zbioru znalazło się kilka Norwidowskich rysunków⁹. Na szczególną uwagę zasługują projekty biżuterii (agrafy, zausznice, bransolety, brosze) opatrzone objaśnieniami autora, które – zdaniem Rajnolda Przeddzieckiego – świadczyły

⁶ Z. WDOWISZEWSKI, *Straty artystyczne i kulturowe zbiorów Przeddzieckich w Warszawie*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” 1958, s. 396. Znana jest treść wyłącznie jednego krótkiego listu Norwida do Marii Przeddzieckiej (z 7 lutego 1849), opublikowanego przez J.W. Gomulickiego na podstawie odpisu sporządzonego przez Tadeusza Newlina-Wagnera: J.W. GOMULICKI, *Nieznane listy Norwida*, „Przegląd Humanistyczny” 1957, nr 3, s. 61.

⁷ Album zawierał, oprócz dzieł wykonanych przez właścicielkę, rysunki i akwarele takich artystów, jak: Eugène Delacroix, Paul Delaroche, Horace Vernet, Piotr Michałowski, Marcin Zaleski. Zob. A. BIERNACKI, *Aleksander Przeddziecki (1814-1871). Życiorys uczonego i mecenasa*, Kraków 2005, s. 136.

⁸ R. PRZEDZIECKI, *Aleksander Przeddziecki. Historyk i literat z XIX w.*, Toruń 2003, s. 98. Pierwodruk wiersza *Scherzo* [I] opatrzony został adnotacją: „wielki poeta podczas pobytu w Rzymie w roku 1847 był gościem hr. Przedzieckich i wtedy to wpisał do albumu hr. T. Marii *Scherzo*, ilustrując je pięknym szkicem piórkowym”, „Czas” 1939, nr 1, s. 13.

⁹ Inne Norwidowskie realizacje, pomieszczone w albumie, to rysunki: *Antonio* z „*Kupca weneckiego*”, scena rybacka, karykaturalny autoportret, wizerunek Chrystusa, typy miejskie warszawskie oraz akwarele: widoki z kampanii rzymskiej, typy ludowe z okolic Neapolu. Zob. Z. WDOWISZEWSKI, *Straty artystyczne*, s. 396.

o rozmowach prowadzonych na ten temat z właścicielką albumu¹⁰. Szkice te należy zarazem powiązać z artystyczną działalnością samej Przeddzieckiej, zdolnej malarki-amatorki¹¹, która projektowała swoją biżuterię oraz paramenty liturgiczne dla licznych donacji kościelnych i klasztornych, współpracując w tym zakresie z najwybitniejszym paryskim złotnikiem François-Désiré Froment-Meurice'em, piastującym godność „złotnika miasta Paryża”¹². W tym kontekście interesująco brzmi fragment listu Norwida do Jana Koźmiana z 9 października 1851 r.: „Robię także kompozycje dla Froment-Meurice, pierwszego na świecie dziś rzeźbiarza-złotnika, aby tym sposobem i ze strony rzeźby rzecz moją w europejską sztukę przeprowadzić” (DW X, 347). Wedle ustaleń Bogusława Bieli w archiwach francuskich ani w księgach rachunkowych firmy nie zachowały się żadne dokumenty poświadczające tę współpracę¹³. Z pewną dozą ostrożności można zatem przypuszczać, że szkice Norwida pomieszczone na kartach albumu Przeddzieckiej zaliczały się w poczet owych wzmiankowanych w liście kompozycji dla Froment-Meurice'a.

Kalendarz biograficzny Norwida nie przynosi wielu informacji na temat późniejszych kontaktów poety z Marią Przeddziecką. Z korespondencji poety dowiadujemy się, że w 1869 r. zakupiła ona Norwidowską akwarelę *Les Portes des Enfers*. Chcąc wesprzeć borykającego się z ciągłymi problemami finansowymi artystę, zaoferowała mu podwójną cenę, a gdy poeta odmówił, przyjmując jedynie ustaloną uprzednio kwotę, przekazała pozostałe 150 franków ks. Aleksandrowi Jełowickiemu na pomoc ubogim¹⁴. W pochodzącej z 1872 r. *Autobiografii artystycznej* Norwid odnotował, że w rękach Przeddzieckiej znajdowała się nadto

¹⁰ R. PRZEDZIECKI, *Aleksander Przeddziecki*, s. 99.

¹¹ Maria Przedziecka była autorką m.in. będącego owocem kilkunastoletniej pracy bogato iluminowanego egzemplarza bulli papieża Piusa IX *Ineffabilis Deus* z 1854 r. z przedstawieniami scen z historii Polski oraz wyobrażeniami polskich świętych, królów, hetmanów i uczonych (nieukończony) oraz albumu z widokami kościołów i klasztorów na Inflantach Polskich oraz Żmudzi (oba dzieła w zbiorach Biblioteki Watykańskiej). Zajmowała się także kopiowaniem dzieł dawnych mistrzów, uprawiała twórczość portretową. J. POLANOWSKA, *Przedziecka (Tyzenhauz) Maria*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.). Malarze – rzeźbiarze – graficy*, t. VIII, red. U. Makowska, K. Mikocka-Rachubowa, Warszawa 2007, s. 102.

¹² W zbiorach Muzeum d'Orsay znajduje się monstrancja wykonana na zlecenie Przedzieckiej przez atelier Froment-Meurice <http://www.musee-orsay.fr/fr/collections/catalogue-des-oeuvres/notice.html?numid=30466> [dostęp 8.03.2018].

¹³ <http://akcentpismo.pl/spis-tresci-numeru-42003/boguslaw-biela-zyc-z-pracy-rak-swoich-w-warsztacie-pracodawcy-norwida/> [dostęp 8.03.2018].

¹⁴ Zob. PWSz IX, 407, 627.

jego akwarela *Niewinność otoczona potwarzami*¹⁵. Rajnold Przędziecki w biografii swojego kuzyna, Aleksandra Przędzieckiego odnotował, że ostatnim świadectwem wzajemnych kontaktów był list Norwida napisany do Marii Przędzieckiej na początku 1872 r., po śmierci jej męża, „pełen głębokich myśli, przy tym nadzwyczaj ciekawy, bo autor opowiada o swoich przeżyciach w czasie oblężenia Paryża”¹⁶.



II. 3. F.X. WINTERHALTER, *Portret Marii Przędzieckiej*

¹⁵ PWsz VI, 558.

¹⁶ R. PRZEDZIECKI, *Aleksander Przędziecki...*, s. 99.

W odróżnieniu od Laury Czosnowskiej dysponujemy kilkoma podobiznami Marii Przeddzieckiej, w tym fotografią portretu pędzla Franza Xavera Winterhaltera z 1856/1857 r. (il. 3) oraz medalionem portretowym z białego marmuru, ukazującym jej popiersie w lewym profilu, wykonanym ok. 1892 r. przez Antoniego Olesińskiego (il. 4). Zestawienie tych wizerunków z Norwidowskim szkicem nie pozwala niestety na sformułowanie jednoznacznych wniosków. Portret Winterhaltera zdaje się przeczyć sugerowanej identyfikacji, mimo że podobnie, jak szkic „matrony z herbem Pierzchała”, jest wizerunkiem szatynki z dużymi, ciemnymi oczami i pięknym wykreju. Trudno nie zauważyć, że kobiecie spoglądającej na nas z Norwidowskiego szkicu daleko do zjawiskowej wręcz urody oddanej przez ulubionego portrecistę dam pochodzących z najznamienitszych europejskich rodów. Zestawienie wizerunku o intymnym, prywatnym charakterze z portretem reprezentacyjnym o rysie idealizującym, generuje wszakże spory margines niepewności, pozostawiając cię szansy, że Norwid sportretował na opatrzonym herbem rysunku swą bliską znajomą i pokrewną w artystycznych zainteresowaniach, Marię z Tyzenhauzów Przeddziecką.



Il. 4. A. OLESIŃSKI, *Maria Przeddziecka*

Kwestię identyfikacji pieczętującej się herbem Pierzchała niewiasty, sportretowanej przez Norwida w 1864 r., pozostawiam w niniejszym tekście nierozstrzygniętą, ze sporą dozą niepewności, przychylając się wszakże – głównie za sprawą akwarelowego portretu generałowej Marii Dziekońskiej z Norwidowskiej *Książki pamiątek* – do hipotezy, że może to być wizerunek Laury z Górskich, 1 v. Czosnowskiej, 2 v. Labarthe-Giscaro.

BIEGNĄCY STARZEC

W zbiorach prywatnych odnalazł się ostatnio ołówkowy szkic wykonany na gładkim, pożółkłym papierze, o zwyczajowym tytule *Święty Piotr spieszący nad morze* (wymiary 16,8 x 10,2 cm w świetle *passe-partout*) (il. 5). Przedstawia bosego mężczyznę o pochylonej sylwetce, biegnącego w prawo. Mężczyzna jest w podeszłym wieku, ma szlachetne, nieco idealizowane rysy twarzy: wysokie czoło, prosty nos i niezbyt długą, kędzierzawą brodzę oraz opadające nieco na kark, falujące włosy. Ubrany jest w luźne spodnie z podwiniętymi nogawkami i koszulę, na lewe ramię ma narzucony długi płaszcz, którego zwiniętą połę podtrzymuje przed sobą obiema rękami. Rysunek wykonany jest starannie, z delikatnie kreśloną gęstą siatką szrafowań wydobywających światłocieniowy modelunek postaci. W prawym dolnym rogu widnieje dekoracyjna sygnatura w formie monogramu wiązanego „CKN.”.

Rysunek pochodzi z jednego z trzech szkicowników Norwida, znajdujących się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie (nr inw. III-r.a.1894)¹⁷. Około 1910-1916 r. Zenon Przesmycki wykonał szczegółowy opis całego zbioru, będącego wówczas w rękach poprzedniego właściciela, krakowskiego kolekcjonera Adolfa Sternschussa¹⁸. Z opisu tego wynika, że zanim szkicownik został ofiarowany przez rodzeństwo zmarłego właściciela do Muzeum, wyrwano z poszytu 11 kart wypełnionych szkicami (w tym wszystkie karty opatrzone autorskimi sygnaturami), których dalsze losy są obecnie nieznane¹⁹. Wśród zaginionych szkiców należy wymienić kilka scen znanych z reprodukcji pochodzących z różnych publikacji: *Metternich odznaczający Jakuba Szele, Scena w karczmie, Od-*

¹⁷ Zob. E. CHLEBOWSKA, *Cyprian Norwid. Katalog prac plastycznych*, t. I, *Prace w albumach I*, Lublin 2014, s. 429-497.

¹⁸ Opis szkicownika znajduje się w Archiwum Norwidowskim Zenona Przesmyckiego, w zbiorze: *Materiały do twórczości malarskiej i rysowniczej Cypriana Norwida* (Biblioteka Narodowa, sygn. Rkps III 6330, k. 421-444).

¹⁹ Rejestr zaginionych kart zob.: E. CHLEBOWSKA, *Cyprian Norwid. Katalog prac plastycznych*, t. I, s. 431-432.

*poczynek podczas ucieczki do Egiptu, Joachim Lelewel i nietoperze oraz Scena przy źródle. Uważna lektura opisu Przesmyckiego pozwala zaliczyć w poczet tych prac także interesujący nas rysunek, który w późniejszym okresie został opatrzony tytułem: *Święty Piotr spieszący nad morze*. Przywołajmy odpowiedni ustęp z opisu Miriama:*

k. 35

Rysunki ołówkiem.

1. Starzec bosy, z fałdzistą na ramieniu opończą, biegnie ku prawej stronie. Cała postać w profilu. U dołu sygn. „CKN”.
2. Popiersie księdza w okularach zwrócone ku prawej. Profil.
3. Szkic starca w fałdzistej szacie. Do kolan. En face.
4. Dziecko śpiące, z głową wspartą na poduszce, twarzą do widza²⁰.



II. 5. C. NORWID, *Biegący starzec*

²⁰Z. PRZESMYCKI, *Materiały do twórczości malarzkiej*, k. 437-438.

Odnaleziony rysunek stanowi niewątpliwie wycinek z opisaney powyżej 35 karty szkicownika i tożsamy jest ze szkicem figurującym pod numerem 1. Osoba, w której ręce trafiła wyrwana ze szkicownika karta, zdecydowała się, zapewne ze względu na obecność sygnatury, wyciąć ten fragment i oprawić jako niezależny rysunek. Identyfikacja rysunku pozwala równocześnie określić datę powstania: 1846 (ta właśnie data towarzyszyła trzem sygnaturom umieszczonym na kartach szkicownika). Na zakończenie wypada poruszyć jeszcze kwestię tożsamości przedstawionej przez Norwida postaci. Otóż, choćby ze względu na strój męczyzny, należy zakwestionować dotychczasową identyfikację postaci jako św. Piotra. Zapewne jest to jedna z wielu Norwidowskich figur nobliwych starców w typie proroka czy pielgrzyma. Spuścizna artystyczna twórcy *Solo*, a zwłaszcza szkicowniki poety oraz *Album berliński*, obfitują w takie sylwetki, często przybrane nadto w antykizowany kostium (il. 6).



Il. 6. C. NORWID, *Zamaskowany mężczyzna i inne szkice*

Szczegółowa dokumentacja, obejmująca znaczną część Norwidowskiej spuścizny artystycznej, wykonana w pierwszych dekadach XX w. przez Zenona Przesmyckiego, umożliwiła precyzyjne umiejscowienie szkicu przedstawiającego biegnącego starca na mapie realizacji plastycznych twórcy *Solo*, po raz kolejny poświadczając ogromną wagę i znaczenie wysiłków Miriama, zmierzających do odnalezienia wszystkich, zarówno literackich, jak i artystycznych dzieł Norwida.

Historia opisywanego wyżej rysunku pozwala żywić nadzieję, że przynajmniej część rysunków wypełniających karty wyrwane ze szkicownika Norwida przed 1916 r. nie przepadła bezpowrotnie i – podobnie jak zaprezentowany w niniejszym szkicu wizerunek starca – nadal znajduje się w posiadaniu prywatnych właścicieli, a w przyszłości zostanie ujawniona, zasilając rejestr artystycznych realizacji Norwida.

SPIS ILUSTRACJI

1. C. NORWID, *Portret matrony z herbem Pierzchała*, 1864, tusz, pióro, własność prywatna, fot. Agra-Art.
2. C. NORWID, *Generałowa Maria Dziekońska*, akwarela, tusz, pióro, w zbiorze: C. NORWID, *Książka pamiątek*, k. 37, Biblioteka Narodowa.
3. F.X. WINTERHALTER, *Portret Marii Przeddzieckiej*, 1855, olej, płótno, za: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Maria_Prze%C5%BAdziecka_-_Winterhalter.jpg
4. A. OLESIŃSKI, *Maria Przeddziecka*, ok. 1892, biały marmur, Muzeum Narodowe w Warszawie, za: *Rzeźba polska od XVI do początku XX wieku. Katalog zbiorów*, oprac. D. Kaczmarzyk, Warszawa, Muzeum Narodowe w Warszawie, kat. nr 384 (mylnie jako Aleksandra Przeddziecka).
5. C. NORWID, *Biegnący strzec*, 1846, ołówek, własność prywatna, dawniej w zbiorze: C. NORWID, *Szkicownik III*, k. 35, fot. E. Chlebowska.
6. C. NORWID, *Zamaskowany mężczyzna i inne szkice*, 1846, ołówek, w zbiorze: C. NORWID, *Szkicownik III*, k. 24 recto, Muzeum Narodowe w Krakowie.

PORTRET MATRONY ORAZ STARZEC
NIEZNANE RYSUNKI NORWIDA

S t r e s z c z e n i e

Artykuł ma na celu prezentację dwóch rysunków Norwida, dotychczas nieznanymi, które zasilają w ostatnim czasie rejestr spuścizny artystycznej twórcy *Solo*. Pierwszy z omawianych szkiców to *Portret matrony z herbem Pierzchała* z 1864 r., będący najprawdopodobniej wizerunkiem Laury z Górskich Czosnowskiej lub Marii z Tyzenhauzów Przeddzieckiej. Drugi rysunek, przedstawiający biegnącego starca, pochodzi z Norwidowskiego szkicownika, przechowywanego w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie.

Słowa kluczowe: Cyprian Norwid; rysunek polski XIX wieku; portret.

PORTRET MATRONY AND STARZEC
NORWID'S UNKNOWN DRAWINGS

S u m m a r y

The article aims to present two previously unknown drawings by Norwid which have recently been added to the artistic legacy of the creator of *Solo*. The first of the discussed sketches is *Portret matrony z herbem Pierzchała* from 1864, which is most likely the image of Laura Czosnowska née Górská or Maria Przeddziecka née Tyzenhauz. The second drawing, showing the running old man, comes from Norwid's sketchbook kept in the collection of the National Museum in Krakow.

Key words: Cyprian Norwid; Polish drawing of the 19th century; portrait.

Translated by Rafał Augustyn

EDYTA CHLEBOWSKA – historyk sztuki, dr, pracownik Ośrodka Badań nad Twórczością C. Norwida KUL, e-mail: edytowo@gmail.com